ROK X. MAJ-CZERWIEC 1937 Nr. 5 i 6

POŁOŻNA

MIESIĘCZNIK

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO POŁOŻNYCH MAŁOPOLSKI LWÓW—KRAKÓW

—◇—

Cena pojedynczego numeru 60 groszy, w przedpłacie kwartalnej Złotych 1·50



Redakcja i Administracja: Lwów Pijarów L. 4, Telefon 20126 i 228-50. Konto P. K. O. 503.709.

—◇—

Redakcja na Kraków ul. Kopernika L. 17. Telefon Nr. 102-65.

Ankieta naszej redakcji

w sprawie zjednoczenia dzielnicowych związków położnych w jeden związek ogólnopolski.

Ze Związku Położnych Rzeczypospolitej Polskiej **w Warszawie**, otrzymaliśmy następujące pismo:

W odpowiedzi na ankietę, drukowaną w numerze 3/4 pisma „Położna", Zarząd Główny Związku Położnych R. P. wyjaśnia co następuje: Zorganizowanie Związku Położnych R. P. jak sama nazwa wskazuje, miało na celu zjednoczenie i dobro wszystkich położnych na terenie naszej Rzeczypospolitej. Zarząd Główny Zw. Położnych R. P. występując w obronie słusznych praw zawodu położnej, nigdy nie ogranicza się do terenu swej działalności i wpły-

wów, cele jego są szersze i mocno wierzymy, że wszystkie związki dzielnicowe zjednoczyć się muszą. Wielokrotnie występowałyśmy z propozycjami połączenia związków do Poznania i Krakowa, lecz jak dotąd sprawa ta, choć tak paląca, pozostawała tylko w dobrych chęciach i projektach.

Twierdzimy, że związek położnych musi być jeden, aby skutecznie się bronić i działać dla dobra położnych i ogółu. Główna siedziba związku położnych musi być w Warszawie, ze względu na obecność najwyższych władz.

Powiadamiamy, iż 2-go października odbędzie się Zjazd Związku Położnych Rzeczypospolitej Polskiej. Na Zjazdy Związku Położnych, które są wedle statutu władzami Związku, a odbywają się co dwa lata, Zarząd Związku Położnych R. P. zawsze zaprasza pokrewne Związki Położnych.

Za Zarząd:
Adela Giergielewiczowa

Odpowiedź ze Lwowa.

W odpowiedzi na ankietę ogłoszoną w miesięczniku „Położna“, Związek Zawodowy Położnych na Małopolskę Wschodnią we Lwowie, wyjaśnia poniżej swoje stanowisko w sprawie połączenia swej działalności z Centralnym Związkiem Położnych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. Jak wszystkie związki, tak tym więcej związek zawodowy, powinien współpracować solidarnie z pokrewnymi związkami, w zrozumieniu interesu zawodowego i pod hasłem „W jedności siła“.

W czasach dzisiejszych jednostka ginie, — a osiągnąć poprawę bytu i warunków pracy, mogą tylko związki zawodowe. Te zaś im są silniejsze, tym rychlej osiągnąć mogą swoje postulaty, gdy takowe są oparte na słuszności, a zdarzają równocześnie ku pożytkowi społecznemu.

Dotychczasowe związki wojewódzkie, winny mieć pełną autonomię i pracować na terenie swych województw, a zebrane postulaty potrzeb z terenów wojewódzkich, winny być przekazane do Centralnego Związku Zawodowego Położnych Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie, celem ich ujednostajnienia, uzgodnienia i zrealizowania w stolicy, która jest siedzibą Władz Państwowych.

W ten sposób poszczególne związki dzielnicowe, zostaną zrzeszone w jeden związek ogólnopolski.

Podnosimy również, że powinno wychodzić jedno pismo zawodowe, jako oficjalny organ Ogólnopolskiego Związku Położnych. Pismo powinno mieć jeden wytknięty kierunek, dotychczas wychodzące pisma są niejednokrotnie sprzeczne w swoich dążeniach, co przyczynia się do zamętu pojęć czytelniczek.

sekretarka: J. Jaworska

przewodnicząca: M. Leszczyszynowa

Odpowiedź z Wilna.

W odpowiedzi na ankietę pisma „Położna", Zarząd Wileńskiego Związku Położnych uprzejmie komunikuje, że najzupełniej podziela myśl rzuconą przez pismo „Położna" w sprawie połączenia wszystkich związków dzielnicowych w jeden Ogólnopolski Związek Zawodowy Położnych z siedzibą w Warszawie.

Dla dobra położnych, związki dzielnicowe położnych z Krakowa, Lwowa i Poznania przystąpić winny do Związku Położnych R. Pol. w Warszawie. Należy wydawać jedno pismo zawodowe, wychodzące raz na miesiąc. Większym ośrodkom zapewnić wybór po jednej członkini do Zarządu Głównego.

Zaznaczamy, że nasz oddział Związku należy do Głównego Związku Położnych w Warszawie i liczy 40 członkiń.

Ogólnopolski Związek Zawodowy Położnych R. P., byłby liczebnie silnym i mógłby skutecznie bronić zawodu i pracy położnej.

A więc zrzeszajmy się pamiętając, że „W jedności siła". —

Z koleżeńskim pozdrowieniem
Wileński Związek Położnych.

Dalszy ciąg odpowiedzi na naszą ankietę drukujemy w numerze na lipiec—sierpień „Położnej".

Dr. S. Chylak, Lwów

Badanie wewnętrzne w praktyce położnej.

(Ciąg dalszy)

Przed wykonaniem każdej czynności należy ustalić pewien plan działania, według którego dana praca ma być przeprowadzona. Tylko wtedy może wykonawca liczyć na owocne wyniki swej pracy i oczekiwać zadawalających rezultatów swych poczynań.

Zabierając się do badania wewnętrznego należy uświadomić sobie, co przez to badanie chcemy uzyskać, z jakimi możliwościami spotkać się w toku badania możemy, a zatem jak mamy przeprowadzić to badanie, ażeby zdać sobie dokładnie sprawę z czynności porodowej w chwili badania i na podstawie zdobytego materiału uzyskać możliwość oceny dalszego przebiegu porodu. Badanie wewnętrzne nie spełnia swego zadania, jeżeli nie wyczerpuje wszystkich możliwości, które mogłyby się przyczynić do należytej oceny przebiegu porodu. Badanie wewnętrzne może być celowe wtedy, jeżeli badający przestrzega pewnego planu, przez co unika przeoczenia różnych szczegółów, które mogą mieć wielką wartość rozpoznawczą.

Zdarza się bowiem, że badający zadawala się stopniem rozwarcia ujścia, czy też stwierdzeniem charakteru części przodującej, a pomija w toku badania stosunek części przodującej do kanału rodnego, nie zwraca uwagi na jakość brzegów ujścia, obecność pęcherza płodowego itd.

Celem uniknięcia podobnych uchybień, należy w toku badania systematycznie dążyć krok za krokiem na terenie badanym i równocześnie mieć na uwadze, co na danym odcinku pola badanego możemy spotkać.

Rozwierając szparę sromową, oglądamy wejście do pochwy, krocze i okolicę odbytu.

Po samym wyglądzie wejścia do pochwy możemy ocenić, czy mamy do czynienia z pierwiastką, czy też wieloródką. Wysokie lub niskie krocze, skąpe owłosienie, niedostatecznie rozwinięte wargi, słabo wykształcone wejście do pochwy, są dowodem niedorozwoju narządu rodnego.

Żylaki występujące na wargach mniejszych i większych, spotykane po przebyciu licznych ciąż, mogą być

przyczyną krwiaków i niekiedy obfitych krwotoków, zagrażających nawet życiu rodzącej.

Kłykciny kończyste mogą występować na części pochwowej i ścianach pochwy. Twory kalafiorowate i owrzodzenia, spotykane na części pochwowej, mogą być pochodzenia nowotworowego.

Owrzodzenia wywołane przez wrzód miękki i twardy, dotykiem zwykle stwierdzić się nie dają.

Następnie ocenia położna stopień rozwartości ujścia, oraz zachowanie się jego brzegów. Brzegi grube, mięsiste są dowodem niepodatności ujścia. Takie brzegi mogą znacznie przedłużać czynność porodową i wymagać odpowiedniego zabiegu położniczego. Niepodatność ujścia, spotykana zwłaszcza u starszych pierwiastek, może być wskazaniem do cięcia cesarskiego.

Napinanie się pęcherza płodowego, nie świadczy jeszcze o jego całości. Może się zdarzyć, że pęcherz płodowy ulegnie przerwaniu w partiach górnych; wody płodowe odchodzą, mimo że dolny biegun pęcherza jest napięty.

Brak napinania się pęcherza płodowego w czasie bólu jest objawem pęknięcia pęcherza płodowego.

W czasie badania należy zwracać uwagę na jakość odpływających wód (wody brudne, zielonkawe, cuchnące, obecność smółki).

Oznaczenie charakteru części przodującej i jej stosunku do kanału rodnego, stanowi najważniejszą część badania wewnętrznego. Badaniem zewnętrznym nie zawsze jesteśmy w stanie stwierdzić, jaka część przoduje i w którym odcinku miednicy małej się znajduje. Z pomocą przychodzi wtedy badanie wewnętrzne.

W oznaczaniu stosunku części przodującej do kanału rodnego, posługujemy się pewnymi punktami stałymi kośćca miednicy małej. Takimi punktami orientacyjnymi są: górny i dolny brzeg spojenia łonowego, tylna powierzchnia spojenia łonowego, wzgórek kości krzyżowej, linie bezimienne, wydrążenie kości krzyżowej, guzy i kolce kości kulszowych. Stopień obniżenia części przodującej i jej umiejscowienie w miednicy małej, ustalamy w zależności od tego, jakie punkty orientacyjne w czasie badania wewnętrznego, dają się palcem osiągnąć.

Część przodująca może być ruchoma nad wchodem, przyparta do wchodu, ustalona we wchodzie, w próżni lub na wychodzie.

Balotowanie, czyli ruchomość części przodującej nad wchodem, zaznacza się tym, że w czasie badania z łatwością możemy palcem badającym główkę poruszyć i dojść do górnego brzegu spojenia łonowego, i linii bezimiennych. Jeżeli część przodująca jest przyparta do wchodu, to możemy dojść palcem do górnego brzegu spojenia łonowego, dopiero po uprzednim odepchnięciu części przodującej ku górze, przez ucisk na część przodującą. Ustalenie części przodującej we wchodzie nie pozwala na obmacywanie górnego brzegu spojenia łonowego, ani też na odepchnięcie części przodującej ku górze. Silniejszy ucisk na część przodującą może wtedy nieznacznie ją poruszyć. Palcem badającym możemy dojść do środka tylnej powierzchni spojenia łonowego i do przedniej powierzchni kości krzyżowej, którą możemy obmacać na większej lub mniejszej przestrzeni, zależnie od tego, jak wielki odcinek główki znajduje się w miednicy.

Obecność części przodującej w próżni poznajemy po tym, że nie można dojść do tylnej powierzchni spojenia łonowego i przedniej powierzchni kości krzyżowej, ponieważ na przeszkodzie stoi główka. Palcem możemy dojść wtedy do dolnego brzegu spojenia łonowego i do kolców kości kulszowych.

Niemożność obmacywania kolców kulszowych świadczy, że główka jest na wychodzie. W czasie bólu główka napina wtedy krocze.

W ocenie stosunku części przodującej do kośćca miednicy, może badający popełnić pewne błędy, zwłaszcza gdy bada powierzchownie i niedbale. Przodogłowie znacznych rozmiarów może być powodem błędnej oceny umiejscowienia główki. Tak np. w przypadkach niestosunku porodowego i długo trwającej czynności porodowej, przodogłowie może ukazywać się w szparze sromowej, podczas gdy główka znajduje się w górnym odcinku kanału rodnego.

Równocześnie z oznaczeniem stosunku części przodującej do miednicy, badamy zachowanie się kośćca miednicy: wystający wzgórek kości krzyżowej, przednia powierzchnia

kości krzyżowej, łuk kości łonowych, narośla kostne, zniekształcenia miednicy i t. d.

Normalnie częścią przodującą jest główka. Położenia czaszkowe stanowią 97% wszystkich porodów; 3 proc. przypada na położenia pośladkowe i poprzeczne.

Główkę poznajemy po obecności szwów, ciemiączek i charakterystycznym wrażeniu dotykowym, pochodzącym od twardej i zbitej tkanki kostnej.

Pośladki przodujące przedstawiają się jako część duża, miękka. Brak tu tej twardości, która cechuje główkę. Kość krzyżowa może niekiedy wprowadzić w błąd. Odmienne jednak, nieco miększe wrażenie dotykowe, którego doznajemy przy obmacywaniu kości krzyżowej, miękkość pośladków, obecność otworu kiszki stolcowej, sromu wzgl. moszny, chroni przed błędem rozpoznawczym.

W położeniach poprzecznych stwierdzamy w polu badania już to żebra, kręgi i łopatkę, już to obojczyk, żebra i mostek, oznaczamy kierunek pachy i wedle tych danych ustalamy stosunek grzbietu płodu do powłok brzusznych matki, oraz umiejscowienie główki. Łożysko przodujące wyczuwa się jako masę gąbczastą.

Oznaczenie części przodującej nie jest wystarczające. Trzeba wiedzieć, którym odcinkiem część przodująca postępuje. W położeniach czaszkowych główka może przodować ciemiączkiem małym, dużym, czołem i twarzyczką — zależnie od stopnia odgięcia główki.

Ażeby odtworzyć przebieg mechanizmu porodowego, ważną jest rzeczą oznaczenie stosunku pewnych punktów czaszki płodu, ciemiączek i szwów do kanału kostnego miednicy.

Obok dużej części przodującej, mogą być wypadnięte części drobne: rączka, nóżka, lub pępowina.

Jeszcze kilka słów o tym, kiedy należy i można badać wewnętrznie. Pamiętać należy, że badanie wewnętrzne jest uzupełnieniem badania zewnętrznego. Wewnętrznie będziemy badać tam, gdzie badaniem zewnętrznym nie jesteśmy w stanie oznaczyć charakteru części przodującej lub też nie możemy ustalić jej stosunku do miednicy, jak to się zdarza czasem w przypadkach znacznej otyłości, wielowodzia, obkurczenia się macicy itd.

Przeciągająca się czynność porodowa budzi podejrzenie w kierunku nieprawidłowego mechanizmu porodowego, niestosunku porodowego lub niepodatności ujścia i jest najczęstszą przyczyną, zmuszającą położnika do podjęcia badania wewnętrznego.

Przed odejściem wód rzadko zachodzi potrzeba badania wewnętrznego.

W przypadkach połączonych z krwawieniem, podejrzanych o łożysko przodujące, oraz w przypadkach niestosunku porodowego, winna położna wstrzymać się od badania wewnętrznego i skierować ciężarną, czyto rodzącą, do lekarza specjalisty. Przypadki te muszą być często rozwiązane drogą cięcia cesarskiego, które zapewnia najwięcej bezpieczeństwa rodzącej i płodowi. Zakażenie dróg rodnych, po wielokrotnym badaniu wewnętrznym, nie pozwala na wykonanie cięcia cesarskiego i zmusza położnika do obrania innej drogi rozwiązania, uniemożliwiającej często urodzenie żywego płodu i bardziej dla rodzącej niebezpiecznej.

Doroczna odprawa położnych powiatu lwowskiego.

Dnia 18 kwietnia odbyła się w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego we Lwowie przy ulicy Mochnackiego 1. doroczna urzędowa odprawa położnych rejonowych i wolnopraktykujących powiatu lwowskiego.

Prócz położnych na odprawie obecni byli: wicestarosta dr. Dembowski, lekarz powiatowy dr. Kurzeja, redaktorka pisma „Położna" M. Kulczyńska, Prezeska Związku Kół Gospodyń Wiejskich p. Garapichowa, redaktorka „Głosu Gospodyń Wiejskich" p. Losiowa, ziemianka z powiatu lwowskiego p. Baltarowiczowa, delegat kół T. S. L. prof. Żurawski, prezeska Związku Zawodowego Położnych Małopolski Wschodniej M. Leszczyszynowa, oraz kilka delegatek tegoż związku, dr. Chmura i dr. Chmurzyna

z Winnik, nowo mianowana powiatowa instruktorka położnictwa p. Mogielnicka, kierowniczka Ośrodka Zdrowia w Pustomytach p. Skoczyńska, delegaci gmin z powiatu oraz uczennice Państwowej Szkoły Położnych we Lwowie.

Odprawę zagaił wiceprezes dr. Dembowski, który przewodniczył w dalszym ciągu zebrania. Zwrócił się on z apelem do obecnych położnych, pracujących w powiecie lwowskim, by szerzyły kulturę zdrowotną na wsi. Następnie wygłosił przemówienie lekarz powiatowy dr. Kurzeja (przemówienie drukujemy poniżej).

Maria Kulczyńska, redaktorka pisma „Położna", objaśniła szczegółowo instrukcję dla powiatowej instruktorki położnictwa, zakres jej praw i obowiązków. Instrukcja ta opracowana została przez dra Kurzeję, i M. Kulczyńską i wydana jako osobna odbitka.

Redaktorka „Głosu Gospodyń Wiejskich" p. Losiowa, wygłosiła przemówienie na temat współżycia położnej z pacjentką wiejską, podkreślając potrzeby kobiety wiejskiej jako pacjentki, oraz konieczność wielkiej cierpliwości wobec jej braku oświaty i obecnego zacofania. Odczytano referat uczennicy Państwowej Szkoły Położnych we Lwowie, absolwentki medycyny p. Łobarzewskiej, objaśniający konieczność wprowadzenia ewidencji kobiet ciężarnych na wsi, (Referat ten drukowaliśmy w numerze 3/4 naszego pisma).

Powiatowa instruktorka położnictwa p. Mogielnicka, która ma ukończoną szkołę położnych i szkołę pielęgniarską, wygłosiła referat pt. „Współpraca instruktorki z położnymi. (Referat drukujemy w niniejszym numerze).

Na zakończenie wicestarosta dr. Dembowski otwarł dyskusję, w której wypowiadały się położne, odpowiadał im lekarz powiatowy i wicestarosta dr. Dembowski. Odprawę zakończono rozsprzedażą zeszytów ewidencyjnych, dzienników i instrukcji, rozdaniem 200 egzemplarzy pisma „Położna", oraz wspólną fotografią i wspólnym obiadem, w czasie którego przemawiała p. Baltarowiczowa.

Dr. Bronisław Kurzeja, lekarz powiatowy pow. lw.

O ile powiększycie wiadomości Wasze, o tyle polepszycie byt Wasz materjalny.

(Przemówienie dra Bronisława Kurzeji, lek. powiatowego powiatu lwowskiego, wygłoszone na urzędowej odprawie położnych w dniu 18. IV. 1937).

Dzisiejsza odprawa ma być rekolekcjami i spowiedzią z dobrych i złych poczynań Pań położnych.

Jako lekarz powiatowy zdaję sobie sprawę z doli i niedoli położnych w powiecie. Wiem, że praca Wasza na wsi jest po największej części bardzo ciężka i mozolna — wynagrodzenie za Wasze wysiłki prawie zawsze niskie, często brak go zupełnie, a nawet nieraz same musicie do porodu parę groszy dołożyć. Warunki pracy położnych są więc trudne i pogarszane często przez konkurencję babek.

Niemniej przeto wysoko musicie cenić dyplom położniczy — Wasze obowiązki i prawa. Zaniedbywać ich lub obchodzić, pod żadnym względem lub pozorem nie wolno.

W trosce o poprawę Waszego bytu, o poprawę Waszych zarobków — w trosce o należyte poszanowanie dyplomu położnej, zwołaliśmy tę odprawę jak i poprzedniego roku nie poto, ażeby Was Panie ganić — lecz przede wszystkim poto, ażeby wykazawszy błędy niektórych położnych, skierować całą Waszą pracę i poczynania na właściwą drogę.

Zadaniem naszym jest podnieść Wasze wiadomości fachowe, uczynić przez to Was Panie położnymi cenionymi przez otoczenie — podać Wam rękę do wzajemnej współpracy nad podniesieniem zdrowotności na wsi, a tym samym nawiązać bliżną łączność i kontakt z ludnością powiatu.

W sumie to wszystko uczyni Was lepszymi położnymi, zwiększy Waszą praktykę położniczą, wytępi konkurencję babek, a przez to zwiększą się dochody i polepszą warunki życia, co Wam za trud, dyplom i pracę słusznie się należy.

Otóż tak jak na wstępie powiedziałem — zaczniemy od rekolekcji, od spowiedzi.

Nie dziwcie się, że jak każda spowiedź, tak i ta nie będzie całkiem przyjemną. Ufam jednak, iż po poznaniu grzechów i błędów szybciej dojdziemy do porozumienia i do poprawy.

Ja niestety będę miał do omówienia część gorzką, o tej pocieszającej stronie dowiecie się w drugiej połowie odprawy.

Proszę sobie uświadomić, że praca Wasza — praca fachowej, wyszkolonej i społecznie wyrobionej położnej jest konieczną i nieodzowną potrzebą dzisiejszego życia na wsi. Nie kto inny, tylko Wy Panie macie być i jesteście tymi pionierkami uzdrowotnienia warunków sanitarnych na wsi — jesteście tą najmniejszą komórką społeczną higieny publicznej.

Praca więc zaszczytna i odpowiedzialna ażeby jej sprostać, musicie znać jak pacierz wszystkie artykuły i paragrafy instrukcji dla położnych i pracować w oparciu o nią.

Jak ta sprawa przedstawia się w rzeczywistości? — co się stwierdza przy kontrolowaniu wiadomości położnych, co wykazuje przegląd ich torb, narzędzi i leków? — co przynosi praktyka codziennej ich pracy? — chyba lepiej o tym nie przypominać!

Nie wszędzie położne są w zgodzie z tą piękną ustawą, która obowiązuje od lat 9, nie wszystkie są w zgodzie z odpowiedzialnością za swoją fachową pracę, a często i z własnym sumieniem, bo nie udzielanie pomocy rodzącej, lub wysłanie jej samej bez opieki w czasie porodu do szpitala jest zbrodnią!

Ustawa istnieje, ale jakże często tylko na papierze! co smutniejsze, to fakt, że brak jej również często w głowach i sercach, brak jej stosowania w praktyce. Twierdzę, że właśnie dlatego praktyka położnicza na wsi jest tak słaba, a dochody z niej jeszcze mniejsze.

Chcąc temu zaradzić i podnieść fachowo i duchowo stan położnych, doszedłem do przekonania po bardzo ścisłej, rzeczowej obserwacji i pracy nad poznaniem wad i zalet położnych, że jedynie stała łączność z Wami przez nakreślony przez nas program pracy podniesie Wasz zawód i nietylko byt Wasz się poprawi, ale również poprawi

zdrowotność publiczną, która, jest jednym z najważniejszych zagadnień społecznych wsi. Program ten, wprowadzony w życie w powiecie lwowskim przestawia się następująco:

Po pierwsze, będziecie Panie systematycznie przeszkalane w Państwowej Szkole Położnych, po drugie, co roku będzie odbywać się sprawdzanie wiadomości Waszych i przegląd narzędzi pracy i leków w biurze lekarza powiatowego. Po trzecie, co roku będzie urządzana odprawa, na której wygłaszane będą referaty o treści zawodowej i społecznej. Po czwarte, wprowadziliśmy w tok urzędowania pracownika samorządowego nowego typu, a mianowicie powiatową instruktorkę położnictwa, która będzie tym stałym łącznikiem między władzą Waszą, czynnikami społecznymi, pacjentką wiejską, a Wami. Po piąte, otworzy się w najbliższej przyszłości kilka wzorowych punktów porodowych w powiecie, celem kontrolowania i polepszania wiadomości fachowych.

Ufam, że w zrozumieniu własnego interesu, w poczuciu obowiązku społecznego, przyjmijcie Panie głęboko do serca nasze poczynania, z ochotą przystąpicie do uzupełnienia Waszych wadomości i do współpracy nad podniesieniem stanu zdrowotnego wsi.

O szczegółach tej pracy dowiecie się Panie na dzisiejszej odprawie. P. Maria Kulczyńska, redaktorka pisma „Położna" zaznajomi Was z pracą powiatowej instruktorki położnictwa, pracownikiem wprowadzonym na naszym terenie **po raz pierwszy w Polsce** — pracownikiem, który dzięki osobistym zaletom charakteru i wiadomościom, jakie posiada P. Mogielnicka, wpłynie bardzo dodatnio na pracę i polepszenie Waszego bytu, a to przez nawiązanie kontaktu między Wami, a kobietami ciężarnymi, przez wprowadzenie obowiązkowej ewidencji kobiet ciężarnych. Odczytany tu również został referat p. Julii Lobarzewskiej, która wyjaśniła szczegółowo dlaczego wprowadzamy ewidencję kobiet ciężarnych na wsi.

Nowo mianowana powiatowa instruktorka położnictwa p. Mogielnicka powie Paniom, jak wyobraża sobie współpracę swą z Paniami w powiecie. Pani Losiowa, redaktorka „Głosu Gospodyń Wiejskich" powie Paniom o „Współżyciu pacjentki wiejskiej z położnymi".

Chcę wam tylko przypomnieć, że w zakres obowiązków Waszych wchodzi nie tylko higieniczna opieka i pomoc przy porodzie prawidłowym, ale również udzielanie wskazówek w zakresie higieny i dietetyki ciąży, higieniczna opieka w czasie całego połogu, pierwsza pomoc w nagłych wypadkach w ciąży, przy porodzie i w połogu i to, o czym się stale zapomina higieniczna opieka nad noworodkiem, oraz porada co do jego pielęgnacji, i karmienia. Na naszym terenie przypada Paniom jeszcze obowiązek prowadzenia ewidencji ciężarnych i organizowanie pomocy społecznej dla położnicy.

Nie wyobrażam sobie, abyście Panie mogły temu zadaniu podołać nie znając dokładnie instrukcji dla położnych. Koniecznym jest również stałe powtarzanie wiadomości zawodowych, nabytych w Państwowej Szkole Położnych. Trzeba znać podręcznik dra Cieszyńskiego, pt.: „Opieka Położnej nad noworodkiem“.

A że życie idzie naprzód, a nauka o położnictwie i noworodku rozwija się stale, trzeba uzupełniać swe wiadomości czytając zawodowe pisma. Jest ich w Polsce kilka. Na naszym terenie najużyteczniejsze jest czytanie organu Związku Położnych Małopolski, wydawanego we Lwowie pisma „Położna“. Poza tym polecenia godne są: „Wiadomości Akuszeryjne“, „Przegląd Akuszeryjny“, i „Głos Położnej“. Proszę więc pamiętać, że o ile powiększycie wiadomości Wasze, o tyle poprawicie byt Wasz materialny. Jest to zasada powodzenia w każdym wolnym zawodzie. Pamiętajcie też, że macie obowiązki społeczne. Nie powinno Was braknąć w żadnej pracy zmierzającej do podniesienia kultury wsi, jak np. urządzanie kolonii i półkolonii wiejskich, praca kół T. S. L., praca w kołach Gospodyń Wiejskich, udział w poczynaniach samorządu gromadzkiego itp.

Z tego miejsca bardzo serdecznie dziękuję Panu Profesorowi Mączewskiemu, który jako Dyrektor Państwowej Szkoły Położnych we Lwowie nie szczędzi trudu i pracy nad dostarczaniem społeczeństwu fachowych i wyszkolonych położnych nowego typu, jak również za to, iż baczną uwagę poświęca przeszkalaniu położnych z dawnych lat.

Niemniej serdecznie dziękuję Pani Redaktorce Marii

Kulczyńskiej za jej bezinteresowną i ideową współpracę nad podniesieniem poziomu opieki położniczej w powiecie lwowskim.

Mogielnicka, powiatowa instruktorka położnictwa.

Współpraca instruktorki z położnymi.

Każda z nas zna instrukcję dla położnych, która od roku 1929 obowiązuje wszystkie położne, pracujące na terenie całego Państwa. Jeżeli która z Pań nie zna jej dotychczas doskonale, musi się teraz z nią zapoznać, gdyż tylko na tej podstawie może w pełni uświadomić sobie ile i jakich obowiązków na każdej z nas spoczywa. Społeczeństwo powierzyło nam troskę o zdrowie i życie dwu istot: matki i dziecka. Ustawodawstwo oddało w nasze ręce opiekę nad: ciążą, porodem i połogiem prawidłowym, zawierzyło nam rozpoznanie nieprawidłowości w tych trzech okresach i decyzję co do wezwania lekarza; powierzyło nam też noworodka.

Jeżeli zastanowimy się poważnie nad powierzonymi nam obowiązkami, musimy dojść do przekonania, że są one bardzo szerokie i odpowiedzialne. Nie wolno nam zapominać o tym, że umiejętna opieka położnicza zaczyna się już w ciąży. Dotychczas zapoznawałyśmy się z pacjentką przeważnie dopiero, gdy zaczynał się poród. Było to za późno i było źle — obecnie musi być inaczej, będziemy się opiekować kobietą ciężarną na wsi. Jest to nie tylko przepis ustawowy, dotychczas dziwnym trafem pomijany, jest to konieczność i ze względu na zdrowie kobiet i ze względu na zwiększenie naszej praktyki. Gdy kobieta ciężarna nabierze zaufania do położnej, która jej dobrze poradzi co do jej stanu — na pewno nie zechce mieć koło siebie przy porodzie babki, lecz tę położną. Nowa instrukcja dla położnych rejonowych przykazuje im opiekę nad ciężarną. W zrozumieniu własnego interesu położne zajmą się teraz ciężarnymi.

O porodzie nie będę tutaj mówić, gdyż każda doświadczona położna wie, jak ma się zachować w czasie porodu. Muszę jednak zaznaczyć, iż instrukcja dla instruktorki przykazuje jej wglądnięcie w przebieg każdego porodu,

który odbywa się w danej wsi w czasie pobytu tam istruktorki — niech Panie o tym pamiętają dobrze!

W czasie połogu trzeba też się zająć kobietą wiejską więcej, niż to miało miejsce dotychczas. Nie znaczy to, że położna ma wykonywać prace gospodarskie w domu położnicy. Przepis zajęcia się położnicą należy rozumieć w ten sposób, że położna ma użyć swego wpływu i swej powagi wśród znajomych, krewnych czy sąsiadek danej kobiety i namówić je do pomocy w gospodarstwie położnicy, będzie to pomoc organizowana na zasadach wzajemności. O noworodka musimy dbać według nowoczesnych zasad pielęgnacji, starsze Panie Położne, które dawno nie były na przeszkoleniu i nie znają się na takiej pielęgnacji, muszą uzupełnić swoje braki pod tym względem. Tak wygląda w ogólnych zarysach program pracy każdej położnej. Jeżeli chodzi o moją współpracę, jako instruktorki z Paniami, które pracują jako położne w powiecie lwowskim — to będzie ona polegała na wzajemnej pomocy i wzajemnym zaufaniu. Jest to konieczne, jeżeli ma nam się udać wprowadzić w życie plany ulepszenia opieki położniczej. Ja będę objeżdżać powiat, za każdą bytnością w danej miejscowości odwiedzę Panie Położne, zobaczę, jak wyglądają ich torby, narzędzia i dzienniki, trzeba zapisywać wszystkie porody. Wszystko musi być w najlepszym porządku. Każda z Pań opowie mi o stosunkach w swej miejscowości, czy są babki i czy chodzą do porodów, z babkami musimy zrobić koniec raz na zawsze.

Będę miała pogadanki dla kobiet wiejskich, na pogadankach tych Panie Położne muszą być obowiązkowo obecne, w ten sposób zawiążą się stosunki między Paniami, a pacjentkami wiejskimi, które z czasem nabiorą do nas zaufania i będą się same garnąć o pomoc i radę. Zanim to jednak nastąpi — my położne musimy zwrócić się do nich pierwsze, na pogadankach, na zebraniach Kół Gospodyń itd.

Kobiety wiejskie wstydzą się mówić o ciąży i o swoich dolegliwościach, musimy wiedzieć, że naszym obowiązkiem jest pouczyć je o higienie. Nie będziemy czekać, aż one zwrócą się do nas, tak było dotychczas i do czego doszło? P o ł o ż n e b i e d u j ą, a b a b k i z a b i e r a j ą i m c h l e b. B ę d z i e m y p r a c o w a ć p o d o b n i e j a k p r a c u j ą p i e l ę g n i a r k i s p o ł e c z n e: one nie cze-

kają z założonymi rękami, aż ich ktoś wezwie lub ubiegnie. Na naszej polityce dotychczasowej wyszłyśmy źle, ale ufajmy, że to się jeszcze da odrobić i naprawić.

Ja, jako instruktorka będę łącznikiem między Paniami, a Lekarzem Powiatowym. Obowiązkiem moim jest zdać mu sprawozdanie z wszystkiego, to znaczy dobrego i złego, co znalazłam w powiecie, dlatego zwracam się do Pań, byście mi w mojej pracy pomogły, byście wierzyły w moją dla Was życzliwość i chęć pomocy i poprawy Waszego losu. Pamiętajcie jednak, że nato, aby być szanowaną i dobrze zapłaconą trzeba pokazać, że się jest użyteczną i że się umie pracować.

Pamiętajcie Panie, że na nasz powiat zwrócone są oczy, gdyż jest to pierwsza próba w Polsce takiego właśnie zorganizowania opieki położniczej na wsi i dążenia tymi drogami do poprawy bytu położnej.

E. Hoffmannówna, asystentka dietetyki, Lwów.

Dietetyka w zaburzeniach ze strony nerek.

(Ciąg dalszy)

U niektórych ciężarnych występują objawy zaburzenia ze strony nerek. Jak wiadomo, nerki spełniają w naszym organizmie rolę filtru. Przez nie przepływa stale krew, pozostawiając szkodliwe produkty przemiany materii, które drogami moczowymi zostają wydalone z organizmu. Choroby nerek wywołują zaburzenia w ich pracy filtracyjnej, co powoduje zatrzymanie w organizmie szkodliwych produktów przemiany białkowej, taki stan w następstwie doprowadzić może nawet do śmiertelnego zatrucia. Poza tym nerki regulują zawartość soli kuchennej i wody w naszym organizmie.

W czasie ciąży, nerki wykonują podwójną pracę filtracyjną, gdyż oprócz produktów przemiany materii ciężarnej, filtrują one również te same składniki drugiego organizmu, tj. płodu.

Zewnętrzne objawy towarzyszące zaburzeniom nerkowym u kobiet ciężarnych, powinny położnej być dobrze znane (obrzęki, bóle głowy, senność, zmniejszenie ilości oddawanego moczu, ciemne zabarwienie moczu). Chemicznie

stwierdza się zazwyczaj tzw. białkomocz, czyli obecność białka w moczu. Zdrowe nerki nie przepuszczają cząsteczek białka, dlatego w moczu osób o zdrowych nerkach, nie zdnajduje się białka.

Ustalając dietę osoby chorej na nerki, musimy przede wszystkim zwrócić uwagę na trzy składniki, które najwięcej obciążają pracę nerek, a mianowicie na białko, sól kuchenną i wodę. Węglowodany i tłuszcze nie biorą bezpośredniego udziału w pracy filtracyjnej nerek. To też chcąc oszczędzić chory narząd, musimy przede wszystkim ograniczyć pokarmy zawierające białko, sól i zmniejszyć do minimum ilość płynu. Oprócz białka zostaną również ograniczone inne związki drażniące nerki. Do nich należą ciała wyciągowe, znajdujące się przede wszystkim w mięsie, narządach wewnętrznych zwierząt, rybach, grzybach, jarzynach strączkowych. Ciała wyciągowe zawiera również rosół i wywar z kości. Z tego powodu zupy i sosy na wyciągu z mięsa lub kości, usuwamy zupełnie z jadłospisu chorej. Aby nie działać na nerki drażniąco, usuwamy wszelkie przyprawy w postaci: octu, musztardy, pieprzu, papryki, alkoholu. Dieta oparta będzie na jarzynach, z wyjątkiem wszelkich kapust i strączkowych, na owocach, kaszach i łatwostrawnym tłuszczu. Minimum koniecznego białka zwierzącego podamy w postaci twarogu nie solonego i jaj. Białka nie możemy usunąć zupełnie, gdyż choroba nerek jest długotrwała i zbyt ostra dieta doprowadziłaby do wyniszczenia organizmu. Płyny łatwo jest ograniczyć, podając jedynie potrawy zawierające mało wody. Działać będziemy równocześnie moczopędnie przez podawanie jarzyn i owoców, jako surówek, w każdym posiłku. Najprzykrzejszym ograniczeniem będzie usunięcie soli. Tam, gdzie się tylko da, zastąpimy ją cukrem lub sokiem z cytryny. Pieczywa można przyrządzać z makiem, kminkiem czy czarnuszką. Zamiast soli stosować preparaty zastępcze, nie zawierające tak szkodliwego dla nerek chlorku, takim preparatem jest Artisal i podobne. Namiastką taką doprawia się pokarmy wprost na talerzu, gdyż w czasie gotowania traci ona smak. Obecnie nie podaje się mleka w chorobach nerek, gdyż mleko zawiera wszystkie trzy szkodliwe dla nerek składniki, tj. białko, sól i wodę.

Przykład jadłospisu w chorobach nerek:

1. śniadanie: herbata ze śmietanką, bułka niesolona, masło niesolone, miód lub marmelada;

2. śniadanie: surówka z marchwi i jabłek z oliwą i sokiem z cytryny;

obiad: barszcz bez rosołu, bez soli, na naturalnym kwasie z odrobiną cukru. Budyń z twarożku, jarzynki zapiekane (w małej ilości), ziemniaki purée, bez soli, surowe owoce;

podwieczorek: pół szklanki soku z surowych owoców mieszanych, kruche ciastka;

kolacja: ryż z jabłkami lub ze śliwkami, herbata z cukrem i cytryną; przed snem: sok owocowy ciepły.

* * *

Każda położna wie jakie niebezpieczeństwo dla życia matki i płodu przedstawia rzucawka. Przyczyną tej choroby jest zatrzymanie soli kuchennej w organizmie i zubożenie organizmu w wapń. Zastosowanie odpowiedniej diety ma bardzo duże znaczenie i może poważnie wpłynąć na poprawę stanu zdrowia ciężarnej. W ostrym napadzie zastosowujemy 1—3 dni głodówki, podamy chorej jedynie trochę papki z surowych jabłek (oczywiście tylko chorej przytomnej). Głodówka ta, stosowana jedynie na polecenie lekarza i pod jego kierunkiem, nie może trwać zbyt długo. Po ustąpieniu objawów okresu ostrego, podamy chorej dietę mleczno-jarzynową. Jarzyny przede wszystkim jako surówki, a o ile podajemy jarzyny gotowane, zwrócić musimy uwagę na ograniczenie ilości soli. Po kilku dniach, gdy następuje poprawa w stanie zdrowia, przechodzi chora na tzw. dietę zapobiegawczą atakom i pozostaje na niej aż do rozwiązania, gdyż ataki mogą się powtarzać.

Dieta zapobiegawcza składać się będzie przede wszystkim z jarzyn wszystkich — oprócz kapust i strączkowych. Podajemy: owoce, potrawy mączne, kasze, ograniczoną ilość mleka, ograniczeniu również podlega sól. Nie możemy jej usunąć zupełnie, gdyż dieta ta jest długotrwała i nie możemy chorej pozbawiać zupełnie soli, potrzebnej dla organizmu. Zwiększonej ilości wapnia dostarczymy w postaci jarzyn zielonych, przede wszystkim w szpinaku, bardzo wskazanym dla ciężarnych, bo zawierającym sole wapnia i żelaza. Zadaniem diety zapobiegawczej jest utrzymanie równowagi kwasowo-zasadowej w organizmie i nie-

doprowadzenie do powstania zakwaszenia, gdyż następstwem zakwaszenia jest atak rzucawki.

Jadłospis w diecie zapobiegawczej:

1 śniadanie: kawa zbożowa ze śmietanką, pieczywo bezsolne, lub mało solone, marmelada, miód;

2 śniadanie: surówka jarzynowa, owocowa, lub mieszana;

obiad: zupa cytrynowa z ryżem (w małej ilości podana), kotleciki z jaj mało solone, marchewka, purée z ziemniaków, owoce lub jagody z cukrem;

podwieczorek: sok z owoców, jarzyn lub mieszany;

kolacja: krokiety z grysiku, sos pomidorowy.

Charakterystyczny list.

Od jednej z naszych Czytelniczek otrzymaliśmy list podpisany „jedna z wielu“. List drukujemy poniżej w całości, gdyż jest on bardzo charakterystyczny, zarówno dla stosunków wiejskich, jak również dla odnoszenia się położnych do tych stosunków.

Szanowna Korespondentko! Przede wszystkim trzeba mieć odwagę podpisania się imieniem i nazwiskiem, jeżeli pisze się rzeczy godziwe, powtóre nie wystarczy napisać do Redakcji, lecz trzeba postąpić tak, jak pouczamy Panie w dzisiejszej „Kronice zawodowej“. Ufamy, iż następnym razem zrobi Pani **doniesienie do lekarza powiatowego**, podając dokładnie imię i nazwisko babki, oraz adres, imię i nazwisko pacjentki, a jeżeli mimo to babka nie zostanie ukarana grzywną — będzie Pani miała prawo powiedzieć, że „walka z babkami jest beznadziejna“.

Trzeba mieć odwagę, nie bać się przykrości ze strony babki, sołtysa czy kobiet wiejskich i trzeba postępować stanowczo i konsekwentnie.

Smutne doświadczenia akuszerki powiatowej.

Od kilku miesięcy jestem powiatową akuszerką powiatu lwowskiego.

Na podstawie obowiązujących przepisów, przedsięwzięłam objazd wsi, należących do mego terenu działania, celem zawarcia znajomości z odnośnymi sołtysami i zgłoszenia im mego adresu oraz działalności.

Zanim jednak przystąpię do szczegółowszego omówienia moich „konferencyj" z sołtysami, pozwolę sobie zauważyć, że głównym celem moich objazdów było zwalczanie niedozwolonych zabiegów tzw. „babek". Jak wiadomo, pierwszym i najważniejszym przykazaniem dla akuszerki jest higiena i czystość, czystość, przede wszystkim czystość!!! — Jak natomiast wygląda owa „czystość" babek?

Jedna z tych „działaczek" jest chora od wielu lat na różę i to na całym ciele. Można sobie wyobrazić grozę, jaka mnie ogarnęła na wiadomość o tym, że taka kobieta, którą ta choroba skórna od wielu lat toczy, wpycha ręce, którymi może przed chwilą skrobała swe chore ciało — do narządu rodnego rodzącej, celem jej „zbadania". Potym oczywiście następuje odebranie dziecka. Czy nie jest to straszne, że taka „babka" zarazić może — nie może, lecz musi tak matkę, jak i dziecko!

Dalszy przykład. Przed niedawnym czasem zostałam wezwana do chłopki, u której była już babka. Naprzeciw mnie wyszła wymieniona z garnkiem smalcu, a na moje pytanie, do czego to ma służyć, odpowiedziała z wyższością: „No, jakto! już od dwu godzin smaruję brzuch rodzącej, bo to przecież bardzo pomaga"! Przystąpiłam do rodzącej. Okropny odór stopionego smalcu, zmieszanego z potem leżącej kobiety, uderzył mnie w nos. A była tak tym „pomagającym" smalcem powalana, że musiałam długo myć brzuch benzyną, by móc zbadać zewnętrznie.

Spróbuj coś babce powiedzieć, to jesteś narażona na najgorsze wymysły!

I za taką pomoc żąda i otrzymuje „babka" — tylko dziesięć złotych! Ile więc ma żądać egzaminowana akuszerka?

Smutne, lecz prawdziwe jest to, że wszystkie wiejskie kobiety wierzą i solidaryzują się z babkami, biorąc je na każdym kroku w obronę, mimo, iż wiedzą, że tak być nie powinno. Smutniejsze atoli jest, że sołtysi, znający swą powinność, znający odpowiedzialność na tym polu, — również solidaryzują się z nimi, patrząc na egzaminowaną i przeszkoloną akuszerkę krzywym okiem.

I tak po wysłuchaniu moich wywodów, odparł mi pewien sołtys w moim rejonie: „Tak, tak, proszę pani, ale proszę nie zapominać, że nasze babki są bardzo zdolne, mają piękną praktykę, ba, mają nawet swe pieczęcie „fir-

mowe", na dowód swych nadzwyczajnych zdolności, a na podstawie tych pieczęci sama Ubezpieczalnia wypłaca im honoraria"! Dziwne, zaiste — w jaki sposób wydobywa taka babka poświadczenia sołtysa, wójta i lekarza na wypłatę „honorarium" z Ubezpieczalni Społecznej!

„Babka" cieszy się więc ogromnym wzięciem u pacjentek i u władz. Nikt od niej nie wymaga skompletowanej torby, nikt nie pyta, czy wracając z gnojówki wprost do rodzącej — umyła ręce, nikomu nie zależy na tym, czy babka odetnie pępowinę czymś czystym, czy wystarczy kawałek lnianego sznurka — byle dobrze wysmarowała brzuch rodzącej smalcem — bo to „pomaga"!

Kiedy chłop na wsi woła akuszerkę? Gdy babka staje bezradna wobec anomalii, gdy okaże się, że płód jest poprzeczny, lub gdy płód zaczyna się w łonie matki rozkładać!

Walka akuszerki z tą plagą jest beznadziejna — bo nie tylko nie wypleni tej wiary u wieśniaka w jej „skuteczną pomoc", ale narazi się po prostu na nienawiść, która może pociągnąć za sobą przykre następstwa.

Wytępić „babki" powinny władze. Powinny się ukazać odezwy do sołtysów, do wójtów, do księży — by nikt nie pozwolił w granicach swej działalności, na odbieranie dzieci przez babki. Zauważam, że wszystko to — i wiele, wiele smutnych rzeczy dzieje się tuż pod bokiem wielkiego miasta, Lwowa. Co atoli dziać się musi we wsiach zapadłych, oddalonych od wielkich miast? Tam przecie jest się zupełnie zdanym na „wiedzę" staruchy, która na mocy swej „olbrzymiej praktyki", nie tylko smalcu — ale może nawet czarów używa dla swych zabiegów! Skąd biorą się u zdrowych rodziców wiejskich, dzieci o kaprawych oczach, o najstraszniejszych chorobach skórnych, o pokręconych ramiączkach i główkach? Czy to nie wina babek? Przecież wiadome jest, że prawie każda wieś ma „swoją babkę-czarownicę", która poi ludzi i bydło najróżniejszymi odwarami znachorskimi, a nawet zabiera się do wyczynów chirurgicznych.

Czy nie czas wyplenić, zniszczyć doszczętnie tę zakałę wsi, przynoszącą tylko szkodę?

A poronienia! Ileż to młodych dziewcząt zawdzięcza swą dozgonną chorobę, a nawet i utratę życia babce, która wyczynia „skrobanki". Gdy taka śmiertelnie chora uda

się wreszcie do lekarza, okazuje się, że jest już zapóźno, pacjentka ma chorą macicę, czy wrzody, — bo babka zrobiła sztuczne poronienie!

Wywody moje — jak zresztą każdemu wiadomo — są istotne i prawdziwe. Mam niepłonną nadzieję, iż słowa me nie będą rzucone na wiatr. Czas skończyć z „babkami". Czas zabrać się energicznie i bezwzględnie do walki z brudem, niechlujstwem, i żerowaniem kosztem życia innych! Bo czyż babce zależy na czymś innym, aniżeli na tym, aby wypełnić kieszenie ciężko zarobionym groszem chłopa? A, że ktoś ten zarobek przypłaci życiem — o to się babka nie troszczy.

Ale my się zatroszczymy...

„JEDNA Z WIELU".

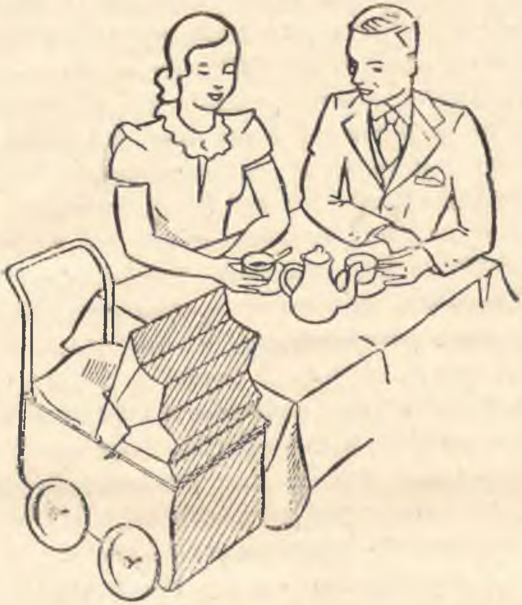
Kronika zawodowa.

„Nowiny Akuszeryjne" umieszczają w ostatnim numerze ważną wiadomość, dotyczącą akcji przeciw „babkom". Oto w związku z coraz większym nasileniem bezprawnego wykonywania praktyki położniczej, uprawianej przez t. zw. „babki", zwróciło się Ministerstwo Opieki Społecznej do wszystkich wojewodów o wydanie zarządzenia, aby we wszystkich przypadkach **stwierdzonego ujawnienia bezprawnej praktyki położniczej,** stosowane były bezwzględnie do winnych sankcje przewidziane w artykule 18 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. marca 1928 o położnych, niezależnie od ewentualnego pociągnięcia tych osób do odpowiedzialności karnej, na podstawie innych przepisów prawnych.

Redakcja „Położnej" pozwala sobie wyjaśnić Szanownym Czytelniczkom, jak rozumieć należy powyższą wiadomość.

Artykuł 18. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o położnych brzmi następująco:

„Naruszenia przepisów niniejszego rozporządzenia, oraz rozporządzeń lub zarządzeń wydanych na jego podstawie, o ile dany czyn nie ulega karze surowszej, będą karane aresztem do 6 tygodni i grzywną do 500 złotych, lub jedną z tych kar. W razie niemożności ściągnięcia



O! teraz pozostaniemy już przy tej kawie! Ostatnimi czasy Kawa słodowa Kneippa okazała się dla Ciebie tak pożywna, że i obojgu-nam nadal będzie służyła. Wszak zawsze chcemy mieć pożywne i wzmacniające śniadanie! A cóż dopiero, gdy to śniadanie pozwala na zaoszczędzenie niejednego grosza! Dlatego nadal pozostaniemy przy Kawie Słodowej Kneippa z „Karo Franck przyprawą w kostkach!

grzywny, władza orzekająca oznaczy w orzeczeniu karę zastępczego aresztu według swego uznania, jednak nie ponad dwa tygodnie. Do orzekania karnego powołane są **powiatowe władze administracji ogólnej.** Żądanie przekazania sprawy sądowi nie wstrzymuje ściągnięcia grzywny".

Powiatową władzą administracyjną pierwszej instancji jest starostwo powiatowe. W piśmie Ministerstwa Opieki Społecznej napisane jest wyraźnie, iż **„ujawnienie bezprawnej praktyki położniczej musi być stwierdzone".** Położne powinny być pomocne władzom w uporządkowaniu opieki położniczej, powinny przyczynić się wydatnie do wytępienia babkarstwa. Czy wyszukanie adresu i nazwiska zawodowej „babki" w miejscowości, w której położna mieszka nieraz kilkanaście lat, oraz sporządzenie doniesienia **do danego lekarza powiatowego,** iż dnia tego a tego, babka (imię i nazwisko), odebrała poród u pacjentki (imię, nazwisko, adres pacjentki), przedstawia tak wielkie trudności, żeby żadna położna nie potrafiła tego zrobić? Starostwo otrzymawszy takie doniesienie, sprawdza je przez policję i gminę, następnie mając taki sprawdzony dowód przestępstwa, lekarz powiatowy wyznacza „babce" grzywnę. Gdyby nawet „babka" odwołała się na drogę sądową, odwołanie to wstrzymuje jej areszt, ale grzywnę musi „babka" zapłacić.

Sprawa jest więc administracyjnie zupełnie prosta, chodzi o to, by położne przestały narzekać, że „babki" odbierają im zarobek i żeby zabrały się energicznie do dostarczania władzom administracyjnym **dowodów** bezprawnej praktyki położniczej „babek", a wtedy władze będą mogły uporządkować stosunki w opiece położniczej na wsi.

RUCH ORGANIZACYJNY.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia plenarnego Związku Położnych we Lwowie za 2 miesiące tj. kwiecień i maj 1937, przy udziale licznie zebranych członkiń.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu;
2. Wykład z L. O. P. P. WP. Zbigniewa Moszyńskiego;

3. Sprawa położnych we Lwowie i na powiatach;

4. Referat WP. Kulczyńskiej pt.: „Powiatowa instruktorka położnictwa“ i „Cele i zadania zawodowego pisma“;

5. Wolne wnioski.

Po otwarciu posiedzenia przez P. przewodniczącą, odczytała sekretarka protokół z ostatniego posiedzenia.

Następnie wygłosił wykład WP. Zbigniew Moszyński pt.: „Zagrożenia lotnicze wnętrza kraju“ i drugi pt.: „Środki używane do napadów lotniczych“.

Punktem kulminacyjnym obrad było wypowiedzenie się członkiń o ich katastrofalnym stanie materialnym we Lwowie. Nie lepiej przedstawia się sprawa z położnymi okręgowymi i gminnymi, gdyż pobory położnej rejonowej nie równają się 1/4 części poborów najlichszej pomocnicy domowej, zaś wymagana jest zawodowa i społeczna praca położnej.

Z kolei wygłosiła referat P. Kulczyńska na temat: „Powiatowa instruktorka położnictwa“ i drugi „Cele i zadania zawodowego pisma“.

We wnioskach wyłoniła się szersza dyskusja na temat obrony położnych miastowych, jakoteż oddziałów, którymi Zarząd Związku ma się energicznie zająć.

Za Zarząd:

Sekretarka: St. Jaworska — Przewodnicząca: M. Leszczyszyn

Ś. † p.

Z MEDERÓW

OTYLIA RÖSSEL

po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 28-go kwietnia 1937 r., przeżywszy lat 61.

Cześć Jej pamięci.

Wydawca: Związek Zawod. Położnych Małopolski. — Redaktor odpow.: Maria Kulczyńska
Z Drukarni Narodowej Edwarda Zimnego, Lwów Szajnochy 2, tel. 221-35.